Nie zapominajmy!

***„Pokoju naśladujcie ze wszystkimi i świątobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana”* Żyd. 12:14.**

Chociaż członkowie Pańskiego ludu są pouczani przez Słowo Boże, aby byli pokój czyniącymi, aby dążyli do pokoju, jednakże znajdują oni napomnienia, że muszą walczyć. Pozornie napomnienia te wydają się paradoksalne. Zdawać by się mogło to dziwne, że jesteśmy napominani, aby być czyniącymi pokój, a jednocześnie zachęcani, abyśmy walczyli. Jednakże te pozornie sprzeczne twierdzenia mogą być zharmonizowane. Jeśli jesteśmy lojalni wobec Pana i Jego sprawy, nasza lojalność sprowadzi na nas opozycję od przeciwników Bożych. Nie oznacza to, że mamy walczyć z ludźmi, lecz sam fakt, że jesteśmy pouczeni, aby być pokój czyniącymi, oznacza, że powstaje opozycja.

Jak to się dzieje, że ktoś pragnie czynić słusznie i czyni jak najlepiej według swej zdolności, a jednak napotyka opozycję? Tak było z naszym Mistrzem. Chociaż był doskonały, jednak doznawał opozycji. Nie możemy być zaskoczeni, jeśli na nas, którzy jesteśmy niedoskonali, przychodzą podobne doświadczenia. Co złego czynił Jezus ludziom, że ci byli skłonni postępować źle wobec Niego? On czynił jedynie dobrze i starał się wszystkich błogosławić. Jednakże Jego lojalność wobec Ojca skłaniała Go do potrzeby strofowania grzechu i błędu. To sprowadzało na Niego antagonizm tych, którzy popierali te grzechy i błędy. Ciemność nienawidzi światłości, ponieważ ta ustawicznie strofuje ciemność. Spotykamy opozycję nie tylko ze strony ducha tego świata, lecz również ze strony naszego upadłego ciała, a także złośliwego, wielkiego przeciwnika i jego zastępców. Jaką to wszystko zawiera moc! Kiedyś w naszym życiu nie wiedzieliśmy, co oznacza opozycja ze strony świata, ciała i przeciwnika, lecz zostaliśmy już pouczeni, drodzy bracia. Nasz wielki przeciwnik jest bardzo podstępnym wrogiem i stara się wykorzystać każdą okazję, aby nas usidlić i schwytać w pułapkę, aby pobudzić naszych nieprzyjaciół do nienawiści wobec nas, aby wzniecić przeciwko nam prześladowanie i opozycję. Ktoś może myśleć, że szatan został usatysfakcjonowany swym dotychczasowym postępowaniem i że teraz już mógłby powiedzieć: „Mam już tego dość!” Dlaczego on tak nie powie? Ponieważ jest on nieubłaganym wrogiem Boga i wszystkiego, co jest dobre. On tak zatwardził swoje serce do wszystkiego, co jest święte, że nie może odnowić się ku pokucie i zmienić swojego postępowania na inne.

BIERZMY PRZESTROGĘ Z POSTĘPOWANIA SZATANA

Jak poważnym winno to być ostrzeżeniem do wykorzystania przy przeciwstawianiu się grzechowi stanowczo i niedwuznacznie od samego początku, sprzeciwianiu się dostępowi pokus, aby być nielojalnymi wobec Boga w najmniejszym stopniu, przez spieszenie do tronu łaski w każdym czasie niebezpieczeństwa! Zamysły przeciwnika zdają się być szczególne wobec świętych Bożych. On wytrwale przeciwstawia się raczej wszystkim tym, którzy pragną postępować śladami Jezusa, niż tym, którzy postępują według zwyczajów tego świata, gdyż ci ostatni są już mniej lub więcej pod jego kontrolą. On nie usiłuje ich ścigać lub usidlać. On stara się jedynie trzymać ich z dala od światła (2 Kor. 4:4).

Szatan nie życzy sobie, aby światło Boskiej Prawdy i dobroci jaśniało w sercach ludzkich, gdyż gdziekolwiek wkracza światło Prawdy, powoduje przemianę. Gdy światło Prawdy zajaśniało w naszych sercach, staliśmy się odmienionymi ludźmi, a ta przemiana dokonuje się codziennie. Gdy szatan to widzi, wytęża wszystkie swe siły, aby oślepić tego, kto wydostał się spod jego kontroli i omotać go znów swą siecią. Gdy mucha zaczyna robić wysiłki, aby się z niej uwolnić, pająk natychmiast przystępuje do umocnienia wobec niej swej sieci. Jeśli mucha umknie z sidła, pająk jeśli to możliwe usiłuje ją schwytać.

Lecz pomimo wrogów z którymi musimy walczyć na zewnątrz, jak i wewnątrz, jesteśmy zupełnie bezpieczni tak długo, dopóki trzymamy się blisko Mistrza. Silniejszy i większy jest ten, który jest za nami, niż wszyscy, którzy są przeciwko nam. Już nieco dowiedzieliśmy się na temat charakteru naszego Niebieskiego Przyjaciela. Na początku widzieliśmy, że Bóg był wielką Istotą, zasługującą na nasz szacunek, lecz teraz doszliśmy do coraz lepszego rozpoznania, jaki jest On sprawiedliwy, mądry i miły. W ten sposób, gdy przychodzimy do oceny Jego wspaniałego charakteru, wzbudza to w nas wielkie pragnienie, aby być Mu podobnymi i znajdujemy, że nauką Pisma Świętego jest, abyśmy starali się być jak nasz Ojciec Niebieski. Jezus był do Niego podobny, a my jesteśmy pouczeni, abyśmy stali się obrazem drogiego Syna Bożego. *„Bądźcie naśladowcami moimi”* – powiedział apostoł, *„jako i ja jestem Chrystusowy”.*

NASZE SZCZEGÓLNE POLE WALKI

Obecnie jesteśmy szczególnymi przedstawicielami Bożymi na świecie, bojującymi dobry bój wiary przeciwko grzechowi i złu, szczególnie w nas samych. Nie jesteśmy w ogóle upoważnieni do oczyszczania świata. Biblia nie daje nam takich instrukcji. Pan zechce użyć nas w przyszłości do wykonania tego dzieła, gdy osiągniemy królestwo. My nie potrafimy teraz usunąć całkowicie zła, jakie znajdujemy w naszych własnych ciałach, dlatego musimy skierować wszystkie nasze siły przeciwko grzechowi, jaki oszańcował się w naszych śmiertelnych ciałach. Potrzebujemy używać wielkiego starania, aby głosząc Słowo Boże innym, sami nie byli odrzuceni. Jaka ważna myśl kryje się w tym, że mając przywilej opowiadać innym o Bogu, o Jego miłości, mocy i zbawieniu w Chrystusie, moglibyśmy sami stać się odrzuconymi od tego wspaniałego zbawienia?

Jako Nowe Stworzenia winniśmy być bardzo czujnymi, usiłować wzrastać, pomnażać się w mocy przezwyciężania ciała. Wtedy możemy czuć się bezpieczni. Szczególne jest nasze pole walki. Wielu z Pańskiego ludu posiada znaczną dozę cielesnej wojowniczości. Jest to dobra cecha, jeśli jest kontrolowana i skierowana we właściwym kierunku. Wojowniczość jest potrzebna, gdyż inaczej nie możemy stać się zwycięzcami. Lecz potrzeba nam hamować samych siebie, aby nie walczyć z braćmi i nie możemy wchodzić w osobistą walkę z szatanem. W tej walce nie jesteśmy w stanie mu dorównać. Lecz możemy dać mu odpór. Wkrótce Pan uchwyci go i zwiąże na tysiąc lat. On pokona przeciwnika i zniszczy wszystkie jego dzieła. Lecz będzie to wymagać całego tysiąca lat, aby w pełni wykonać to dzieło. Nie możemy mieć nadziei, że obalimy szatana czy też jego dzieła, gdy jesteśmy w ciele. Nie należy to do naszej misji. To, co Pan polecił nam czynić, to pokonywanie samych siebie, kontrolowanie naszego ciała pochodzącego od upadłej rasy Adamowej i baczenie, aby on zły nas nie dotykał (1 Jana 5:18).

Wszyscy posiadamy skłonności do grzechu. Dlatego jest rzeczą konieczną, abyśmy pokonywali skłonności i upodobania ciała – wszystkie rzeczy, które walczą przeciwko duchowi. Od chwili, gdy oddaliśmy się Panu i zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego, staliśmy się Nowymi Stworzeniami. Przeszliśmy ze śmierci do żywota, od potępienia Adamowej śmierci do nowego życia w Chrystusie. Kontynuacja tego nowego życia zależna jest od naszej wierności jako dzieci Bożych. Musimy okazać naszą lojalność wobec Pana przez przeciwstawienie się wszystkiemu, co ma związek ze starym życiem.

DUCHOWE ZACHĘTY Z CZĘSTEGO PRZYBLIŻANIA SIĘ DO BOGA

Nikt z nas nie może w pełni czynić rzeczy, których pragnie. Niektórzy są z natury więcej, a inni mniej upadli. Jeśli myślimy, że mamy pełne powodzenie, dzieje się tak dlatego, ze jesteśmy mniej lub więcej ślepi na nasze własne braki. Chcielibyśmy czynić doskonale, lecz nie możemy. Lecz przez bojowanie dobrego boju wiary możemy udowodnić Panu, że czynimy co możemy najlepszego. Nie możemy czynić jedynie małego wysiłku, lecz winniśmy dokładać wszelkiej siły, która zostanie uzupełniona przez Pańską łaskę. Jeśli więc na przekór naszym najlepszym wysiłkom, nie czynimy, jak powinniśmy, to co wtedy?

> *„Krew Jezusa Chrystusa, syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”.*

W ten sposób możemy pozostawać *„bez zmazy, albo zmarszczki lub czegoś takiego”.* Nie oznacza to, że możemy utrzymać nasze szaty bez wszelkiej zmazy i zmarszczki, gdyż jesteśmy niezdolni tak czynić. Lecz Boskie cudowne zarządzenie sprawia, że możemy przybliżać się do Niego i korzystać z zasługi krwi Zbawiciela, który umarł za nas. Nie możemy pozwolić, aby plama albo zmarszczka pozostawała i plugawiła naszą wspaniałą szatę weselną. Gdy na początku przyszliśmy do rodziny Bożej, otrzymaliśmy zasługę, która przykrywa nasze przeszłe grzechy, lecz posiadamy obecne słabości i grzechy, dlatego potrzebujemy krwi, która by je również usuwała. Pan to przewidział dla naszej potrzeby. Z taką znajomością miłości Ojca i naszego Pana Jezusa możemy śmiało – odważnie przystępować do tronu niebiańskiej łaski.

Niektórzy mogą odczuwać, że jest to zarozumiałością ustawicznie przybliżać się do Pana dla oczyszczenia ziemskich splugawień, dla przebaczenia naszych codziennych nieświadomych grzechów. Lecz inaczej jesteśmy pouczeni przez apostoła. Znajdujemy zachętę Słowa Bożego, aby przychodzić do Pana i znajdować łaskę przebaczenia. Ciało mówi: „Nie przystępuj za często do tronu łaski”. Gdy na początku została dokonana pomyłka, było nam stosunkowo łatwo podjąć taki krok do Pana. Przychodziliśmy do Pana bez żadnej trudności. Mówiliśmy Panu, że nasze przestępstwo nie było dobrowolne i że żałujemy za nie i osiągaliśmy przebaczenie. Lecz następnym razem nie było tak łatwo i staje się coraz trudniej, gdy częściej przychodzimy, kiedykolwiek zgrzeszymy. Mówiliśmy Mu na początku, że będziemy starać się być bardziej ostrożni, jednakże nadal nie osiągaliśmy normy, jaką rozpoznaliśmy. Tak więc byliśmy kuszeni, aby nie przybliżać się do Niego z naszymi sprawami.

NIGDY NIE NADUŻYWAJMY BOSKIEJ ŁASKI

Wszyscy potrzebujemy odświeżania naszych umysłów obietnicami dla naszej zachęty w staraniu się o miłosierdzie i łaskę ku pomocy w każdym czasie potrze-

by. W ten sposób stajemy się mocniejsi wobec przyszłych trudności. Jednakże nie nadużywajmy Pańskiej łaski przez stawanie się niedbałymi w myślach, słowach i uczynkach, gdyż jeśliby Pan dostrzegł w nas takiego ducha, może niechętnie odpuszczać nasze winy i przestać darzyć nas swą łaską. On może odmówić pewności swego przebaczenia, a my będziemy przychodzić wielokrotnie zanim pojmiemy sens Jego łaski i błogosławieństwa. To uczyni nas bardziej ostrożnymi, aby nie być niedbałymi w innym czasie. Stan tych, którzy zaniedbują prowadzić czyste życie przed Panem, jest bardzo żałosny. Po pierwszym lub drugim przewinieniu mówią oni do siebie: „Nie mogę znów iść do Pana, pójdę spać i zapomnę o tym”. Budzą się nazajutrz bez harmonii z Bogiem. Lecz oni myślą: „Dobrze, nic na to nie poradzę”. Wieczorem myślą, że nie jest właściwe przyjść do Pana jeszcze raz. „Ja wiem, że miałem dziś wiele trudności, a jeszcze więcej uchybień, lecz nie mogę zbliżyć się do Boga. Jest to bezużyteczne”. Tak więc wyrwa się rozszerza. Tacy zapominają o wielkim miłosierdziu Pana. Zapominają, że On powiedział:

> *„Jak ojciec ma litość nad dziećmi swoimi, tak Pan lituje się nad tymi, którzy się go boją, gdyż on wie, cośmy za ulepienie, pamięta, że jesteśmy prochem”.*

Jest to błędne postępowanie, pełne wielkich niebezpieczeństw. Winniśmy codziennie regulować nasze porachunki z Panem. Powinniśmy każdej nocy iść na spoczynek właśnie tak, jakbyśmy życzyli sobie w przypadku, gdybyśmy nie mieli obudzić się w ciele. Rano, zanim powstaniemy, pierwszą naszą myślą powinno być: *„Jak mam dziś przypodobać się Panu, być pomocnym dla drugich, a szczególnie, jak mam zwyciężać samego siebie”?* Niektórzy, co zaniedbują korzystania z łaski darowanej im w każdym czasie potrzeby, stopniowo odchodzą tak daleko od Pana, że potem niewiele o niej myślą. Mają oni szacunek dla Boga, lecz Go nie miłują. On nie jest im bliski i oni o tym wiedzą. Znają prawdziwą drogę, lecz odczuwają, że nie mogą nią kroczyć. Uświadamiają sobie, że posiadają plamy na swej szacie, lecz próbują o tym nie myśleć. Gdy takie postępowanie jest kontynuowane, czym się to kończy?

Nie są to rzeczy, które możemy pomijać. Rzeczy, które przez Pana zostały odpuszczone, powinny być puszczone w niepamięć, jednakże sprawy, które nie uzyskały Pańskiego przebaczenia, powinny nas martwić, dopóki nie zostaną załatwione. Nie jest to właściwy plan przyjść do Pana wieczorem, gdy uświadamiamy sobie, że Mu się nie podobamy. Gdy możemy zaraz pójść do naszej komory, powinniśmy to uczynić. Jeżeli nie, możemy zamknąć na chwilę oczy i nawiązać kontakt z naszym Ojcem Niebieskim przez zasługi naszego Zbawiciela, starajmy się utrzymać kontakt z naszym Panem i odpowiedzieć Mu o naszych sprawach, pomyłkach i nieszczęśliwych przestępstwach. Może być prawdopodobnie wiele przestępstw dokonanych przez nas, których sobie nie uświadamiamy. Lecz codzienne korzystanie z oczyszczającej krwi, utrzyma nasze szaty w czystości i białości.

NIEDBALI NIE NADAJĄ SIĘ DO KRÓLESTWA

Ci, którzy zauważą plamy na swej szacie i pozostawiają je na niej, nie będą nadawać się do Królestwa Bożego, ponieważ Oblubienica Chrystusowa będzie składać się jedynie z tych, którzy będą *„bez zmazy albo zmarszczki lub czegoś takiego”.* Jezus przedstawi tę klasę nienaganną i niesplamioną przed Ojcem. Oni nie postępowali doskonale, bez plam, lecz byli troskliwymi i utrzymywali swe szaty niesplamione przez częste przystępowanie do Pana. Oni nie pozostawali na uboczu. Jest to duch klasy Oblubienicy. Wszyscy pragniemy znaleźć się w tej klasie, drodzy przyjaciele. Jeśli ktokolwiek z nas nie jest teraz pewny swej pozycji wobec Pana, pośpieszmy się i idźmy do Niego. Zwróćmy uwagę na jasne świadectwo naszego drogiego Zbawiciela i Orędownika. Nie czekajmy, lecz idźmy natychmiast.

Wierna klasa jest nam przedstawiona w Obj. 7:3-4 i 14:1-5. Są to owe 144 tysiące, które mają napisane imię Ojca na swych czołach. Śpiewają oni nową pieśń, której nikt nie może śpiewać oprócz tych 144.000. Och, jak tęsknimy, aby znaleźć się między nimi! Nie możemy pragnąć czegoś innego. Całkowity wynik tkwi w naszych rękach, czy osiągniemy powodzenie, czy też uchybiamy po otrzymaniu Jego świętego ducha. Będzie to wyłącznie nasza wina, jeśli utracimy królestwo. Nie będzie to wina ze strony Pana, gdyż On wszystko przygotował do naszego ustawicznego oczyszczania każdego dnia. Jego łaska jest nam udzielana na każdym kroku naszej drogi, a Jego ochronna opatrzność jest zawsze przy nas, jeśli ufamy i jesteśmy posłuszni według naszych najlepszych możliwości.

Druga klasa, która pozwala pozostawiać plamy na swych szatach jest

> *„wielkim ludem, którego nie mógł nikt zliczyć”* (Obj. 7:9)

, co oznacza, że ich liczba nie jest przeznaczona, czyli ustalona jak klasy Oblubienicy. Muszą oni przez wielki ucisk omyć swe szaty – całkowicie splugawione i zabrudzone – we krwi Barankowej. Będą więc stać przed stolicą Bożą, służąc dzień i noc w Jego świątyni. Klasa Oblubienicy będzie świątynią, czyli według innej figury będą siedzieć na mesjańskim tronie ze swym Panem i Oblubieńcem. Te różne figury ukazują nam pewne fazy zaszczytnej pozycji i dzieła Ciała Chrystu-

sowego w chwale. Są oni określeni jako noszący korony, a drudzy jedynie trzymający palmy, oznaczające ostateczne zwycięstwo.

Jakże cieszymy się, że nasz drogi Ojciec Niebieski w swym miłosierdziu przewidział coś dla tych, którzy przez brak dostatecznej gorliwości i wierności utracili *„nagrodą wysokiego powołania!”* Radujmy się, że nawet *„głupie panny”* nie utracą wszystkiego, lecz przez łzy i cierpienia duszy powrócą zupełnie do Pana. Oni zakończą swój bieg w śmierci. Będzie im narzucone siłą zniszczenie ciała. Chociaż ślubowali dokonać swej ofiary dobrowolnie, lecz zaniedbali tego uczynić. Oni miłują Pana i sprawiedliwość, lecz niedostatecznie gruntownie byli wiernymi i dlatego muszą być karani, aby ich duch mógł być zachowany w dzień Pana Jezusa.

POWAŻNE NAPOMNIENIE DLA WIERNYCH

Nikt nie został powołany przez Boga do klasy Wielkiej Kompanii. *„Zostaliśmy wszyscy powołani w jednej nadziei naszego powołania”.* Starajmy się tedy chodzić przed Panem w białości naszych szat każdego dnia, drodzy bracia i siostry. Usiłujmy utrzymać nasze szaty bez plam. Jest rzeczą łatwiejszą nabawić się plam, niż je usunąć, a każda następna plama będzie bardziej trudna do usunięcia od poprzedniej. Rozumiemy, że plany są wynikiem pewnego stopnia niedbalstwa. „Jest rzeczą niemożliwą dla mnie zachować moją szatą od wszelkiego splamienia – mówicie – lecz ja jestem bardzo wdzięczny Panu, że przygotował sposób, przez który plamy mogą być usuwane, jeśli gorliwie stosuję oczyszczenie”.

Każde doświadczenie tego rodzaju czyni nas więcej pokornymi, ostrożnymi, bardziej wrażliwymi na nasze słabości i bardziej czułymi, aby unikać plam na naszej białej szacie. Inaczej Pan Będzie nas karał przez odjęcie na jakiś czas swego pokoju, żebyśmy nie myśleli, że możemy być niedbałymi, a potem usunąć plamy bez jakiegokolwiek kłopotu. Pan życzy sobie, abyśmy uświadomili sobie, że nie jest to błaha sprawa. Starajmy się tedy być wiernymi, abyśmy wkrótce mogli usłyszeć miłe słowa Mistrza: *„Uczyniłeś dobrze”!*

Watch Tower
R-5923- (1916 r.)
„Straż”